

Cena: 2 zł
ISSN 1232-5805
nr indeksu: 326070

Nr 7-8 (132-133) Lipiec-Sierpień 2003

Miesięcznik
dla dzieci

PRZYBYCZEK DOBRA®



W środku
WAKACYJNA NIESPODZIANKA
kartka pocztowa

7-8

„Na wakacjach”

Może nam nikt nie przypomni,
że trzeba odmówić pacierz,
że trzeba być na Mszy świętej,
że Pan Bóg na nas patrzy!

My o tym nie zapomnimy,
bo przecież w każdej chwili,
Pan Bóg nas kocha i pragnie
byśmy dobrymi byli.

Więc na te miłe wakacje
z radością każdy wyruszy,
bo mamy słońce w oczach,
Pana Jezusa w duszy ...

Idziemy razem

Słowa i muzyka: autor nieznan

Idziemy razem trzymamy się za rękę - ce. Codziennie
głębiej poznając Boży szlak. A kiedy miłość zakwitnie w sercach
naszych Jakże cu-do-wny jest wtedy ten świat.
ref:
Raz, dwa, trzy - cały świat, niech cały świat śpie - wa
z nami. Bo - gu dziękując za słoń - ce i
nie - ba a - ksa - mit. Ja i ty, Boga
chwal, dziękuj za ży - cie za wszy - stko.
I - le masz w piersi tchu, śpiewaj więc z nami dziękując
Mu - u. I - le masz w piersi tchu, śpiewaj więc
z na - mi dzię - ku - jąc Mu.

2. Idziemy razem, trzymamy się za ręce.
Jak wielu ludzi codziennie mijają nas.
Nie widząc innych, zaślepieni w sobie.
Spójrzcie na bliźnich - już najwyższy czas.

3. Idziemy razem, trzymamy się za ręce.
Codziennie głębiej poznając Boży szlak.
A kiedy miłość zakwitła w sercach naszych,
Jakże miłością wypiękniał ten świat.

Ref. Raz, dwa, trzy - cały świat

6

Wakacyjne Spotkanie z Promyczkiem

14 sierpnia 2003 roku



Sanktuarium Matki Bożej Ludźmierskiej Gaździny Podhala

- 10⁰⁰ - 11⁰⁰ - zwiedzanie sanktuarium
- 11⁰⁰ - 12⁰⁰ - różaniec w intencji
Ojca Świętego
- 12⁰⁰ - 13³⁰ - konkurs wiedzy o Janie Pawle II
 - kiermasz książki
 - wspólny śpiew piosenek i zabawy



RABKOLAND

- 14⁰⁰ - 16³⁰ - atrakcje Parku Rozrywki
 - konkursy sprawnościowe
 - internetowe niespodzianki



Zapraszamy wszystkie dzieci,
a szczególnie naszych czytelników.

POWSTANIE MACHABEJSKIE

Prześladowanie



Antiocha IV Epifanesa

doprowadziły do krwawego powstania, na czele którego

stanął kapłan Matatiasz. Gdy



przyszli namawiać

go, aby złożył ofiarę bożkom, obiecując w zamian zaszczęty

i



, on stanowczo odmówił. Zebrał wokół siebie

wszystkich



wiernych,



rozpoczął walkę

z najeźdźcą. Po jego śmierci na czele powstania stanął

najdzielniejszy syn Matatiasza,



Machabeusz, który

wstawił się wielką odwagą i zebrał wokół siebie wielu

Żydów, którzy chcieli bronić wiary

KARTKA DO SEGREGATORA

w prawdziwego



Mimo, że wojska najeźdźców były

dużo liczniejsze,



Machabeusz odniósł kilka zwycięstw.

Zdołał nawet Jerozolimę i nakazał odbudować zniszczony



w świątyni, aby można było składać ofiary



Na pewien czas udało się mu nawet zawrzeć pokój z kolejnym

władcą Syrii,



Antiochem V. Jednak po śmierci



Machabeusza powstanie wkrótce upadło.

Żydzi musieli pogodzić się z rządami



syryjskich.

W swoich modlitwach często tęsknili za Mesjaszem,

który przyjdzie na ziemię, aby przywrócić dawną świetność

Królestwa Izraela.

ks. Andrzej Mulka

Warto się zainteresować

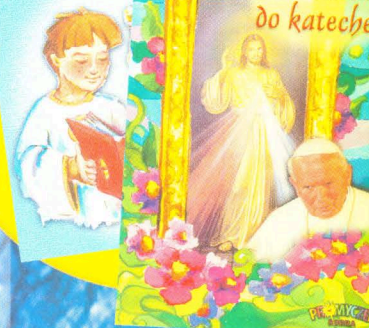
9

Tajemnice Różańca - to tytuł książeczki pani Beaty Kołodziej. Zawiera ona historie zbawienia w 20 opowiadaniach tajemnic różańcowych skierowanych do dzieci. Każda z tajemnic, w celu jej przybliżenia, została przedstawiona w pięknych kolorowych obrazkach. Książeczka pomoże dzieciom i starszym w codziennej modlitwie różańcowej.



Co prawda przed Wami wakacje, ale pewno wielu z Was w tym czasie będzie już robiło zakupy na nowy rok szkolny. Serdecznie polecamy Wam przygotowany przez nas **Notatnik do katechez**, który nie tylko zachęci Was do zainteresowania się swoimi patronami, ale pomoże również żywo uczestniczyć w życiu religijnym parafii w nowym roku szkolnym.

Notatnik do katechez



O książkę i notatniki pytajcie w księgarniach katolickich lub w redakcji.

Znajdźcie czas na słuchanie audycji radiowych i oglądanie programu ZIARNO



Tarnów FM 103,6
Nowy Sącz FM 101,2



Radio Ave
Radom FM 90,7



codziennie
10⁰⁰ - 10³⁰ i 19⁰⁰ - 20⁰⁰



Radio Via
Rzeszów FM 103,8



TVP 1 - sobota 8⁰⁰

Przygoda z sarenką

Grupa dzieci z półkolonii wybrała się z panem wychowawcą na wycieczkę rowerową. Droga wiodąca przez las była dość równa, twarda, ubita - jechało się nią wygodnie i bezpiecznie.

- Kubusiu! - zawołała Paulinka, - Nie wyrywaj się tak do przodu. Trzymaj się grupy. Jeszcze zabłądzisz.

- Poczekam przy tamtej brzozie na zakręcie - odkrzyknął chłopczyk. - Albo dogońcie mnie. Nikt nie ruszył w pogoń za Kubusiem. Gromadka jechała wolno, rozmawiając i zatrzymując się tu i ówdzie. Dziewczynki wypatrywały grzybów, których po niedawnym, kilkudniowym deszczu było podobno dużo.

- Trzeba by wejść w głąb lasu - rzekł wychowawca. - Na drodze grzyby rzadko rosną.

- Jedziemy przecież na ten stary cmentarzyk wojskowy - przypomniała Justynka. Na grzyby możemy się wybrać kiedy indziej.

Przed jadącym dość szybko Kubusiem ukazała się nagle na drodze płowa - brązowa sarenka. Chłopczyk aż westchnął z zachwytem. Zwierzę wylonilo się z przydrożnych krzaków i zgrabnym truchcikiem pobiegło drogą, jakby prowadząc małego rowerzystę. Kubuś nie spuszczał wzroku z sarenki, przyspieszając za każdym razem, kiedy odległość między nią a nim zwiększała się trochę. Rower podskakiwał na jakichś wybojach i korzeniach, ale chłopiec nie zwracał na to uwagi. Nie chciał stracić z oczu sarenki.

- Może się zatrzyma - myślał z nadzieją. W tej chwili rower podskoczył tak wysoko, że Kubuś stracił równowagę i przewrócił się. Wstał szybko, rozcierając stłuczone kolano. Spojrzył przed siebie. Sarenki nigdzie nie było. Widocznie skręciła w las. Jaka szkoda!

Chłopiec rozejrzył się uważnie.

- Poczekam tu, wszyscy pewnie wkrótce mnie dogonią - postanowił.

Już po krótkiej chwili uświadomił sobie jednak, że znajduje się na innej drodze - wąskiej, wyboistej, zarośniętej.

- Skręciłem za sarenką. Muszę wrócić - postanowił. - Wszyscy już pewnie dojechali do wysokiej brzozy.

Wracał powoli, wypatrując znajomej, szerszej drogi, która dopiero po długiej chwili pojawiła się przed nim. Brzoza była tuż, tuż. Nikogo jednak pod nią nie zobaczył.

- Pomyśleli, że jestem z przodu, pojechali dalej - westchnął. - A jeżeli ten las jest bardzo wielki - zaniepokoił się nagle.

Słońce zniżyło się wyraźnie, przeświecało słabo przez gałęzie drzew.

- Czyżby miało się już ściemniać? Co ja mam robić? Poczekam tu. A może powinienem krzyczeć, żeby mnie usłyszeli?

- Hej, heej! - zawołał i zdziwił się, że jego głos brzmi tak słabo i piskliwie.

A jednak w krzakach coś zaszeleściło i jakiś spory ptak przefrunął nad drogą, chowając się w innym miejscu. Kubuś wzdrygnął się pod wpływem tego nagłego furkotu. Zrobiło mu się jakoś nieswojo.

- Jeżeli to jest bardzo duży las, mogą być w nim wilki - pomyślał. - Co ja mam robić? Chyba potrafiłbym wrócić do szkoły tą samą drogą, którą przyjechaliśmy ... Ale oni pewnie mnie szukają tu, w lesie ... Nie powinienem jechać za sarenką. Nie wolno odłączać się od grupy.

Pan wychowawca mówił. I Paulinka.

Górą nagle powiał silny wiatr, wywołując niepokojący szum w koronach drzew. Zrobiło się szaro, słońca wcale nie było widać.

Kubuś przypomniał sobie, jak babcia opowiadała mu kiedyś legendę o Matce Bożej Królowej Nieba, która opiekowała się dziećmi zabłąkanymi w lesie i wyprowadzała je z ciemnego gąszczu na brzeg wielkiego boru.

„Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża rodzicielko” - zaczął odmawiać dobrze znaną modlitwę. Kiedy skończył, zebrał wszystkie siły i zakrzyknął, jak mógł najgłośniej:

- Heej, heej! Tu jestem!

Równocześnie zaterkotał dzwonkiem roweru.

Nadsłuchiwał. Nic. Tylko szum wiatru górą.

I coraz ciemniej w dole. Miał ochotę płakać, ale powstrzymał się.

Powtórzył wołanie i terkotanie dzwonkiem.

Jeszcze raz i jeszcze. Za każdym razem nadsłuchiwał uważnie.

Aż nagle - ku wielkiej radości - usłyszał odległe „Hej, heej!” i dźwięki kilku rowerowych dzwonek.

- Matko Najświętsza, dziękuję Ci!

- powiedział pełnym głosem, zwracając oczy w górę.

A potem usiadł na środku drogi i rozplakał się rzewnie.

- Kubusiu! - wykrzyknęła pierwsza Paulinka, dopadając do brata i biorąc go w ramiona. - Gdzieżeś ty jeździł?

Tak się o ciebie martwiliśmy.

- Wygłoszę ci przemówienie pouczające, ale dopiero po kolacji

- uśmiechnął się pan wychowawca. - A teraz wracamy. Jesteśmy mocno spóźnieni.

Paulinko, daj bratu tę kanapkę, którą zostawiliśmy dla niego.

Chyba jest głodny.

Kubuś jechał w grupie wesoło rozmawiających dzieci, jedząc kanapkę, która smakowała mu jak nigdy w życiu.

Opowiedział o spotkaniu z sarenką i miał nadzieję, że kara, jaką otrzyma, nie będzie zbyt surowa.

Był szczęśliwy.

Zofia Śliwowa



Naj- piękniejsza plaża

Półwysep Hel



Półwysep Hel położony między wodami morza Bałtyckiego i zatoką Pucką jest

najwęższym pasem lądu w naszym kraju. Jego szerokość miejscami wynosi jedynie 200 m, długość zaś 34 km. To tutaj znajdują się piękne, malownicze plaże i takie znane miejscowości letniskowe jak Jurata, Jastarnia, Hel.

Ten piaszczysty wał powstał stosunkowo niedawno, bo w przeciągu ostatnich 10 tysięcy lat. Usypany został przez wiatr i fale morskie niosące materiał skalny i piasek z innych zniszczonych części wybrzeża.

Mierzeja posiada typowo morski klimat. Lato jest tu nieco chłodniejsze, za to jesień długa i ciepła, zima zaś o wiele krótsza i lżejsza. Roślinność półwyspu jest bogata i dość urozmaicona. Plaże porastają krępy traw, zaś na wydmach można spotkać krzewy, mchy, porosty, smukłe sosny i buki. Tereny te i ich okolice były zamieszkiwane przez człowieka od bardzo dawna. Wykopaliska świadczą, że już w epoce kamiennej. W późniejszym okresie wyodrębniła się tu kultura łużycka i kaszubska. Dziś tereny te objęte są ochroną i wchodzą w skład Nadmorskiego Parku Narodowego.



Sprawdź, co Promyczek ogląda przez lornetkę. Stare kamieniczki w Gdańsku, port w Gdyni, czy molo w Sopocie.



mewa - ptak morski umiejący doskonale pływać



mierzeja - piaszczysty wał zamykający całkowicie lub częściowo zatokę morską



wydmę - piaszczyste wzniesienia usypane przez wiatr



latarnia morska - wysoka widoczna z morza wieża, z której wysyłane są świetlne znaki nawigacyjne

Jaki jest największy polski statek pasażerski?

Nagrody:

Rower górski oraz książki zostaną ufundowane przez Rodzinny Park Rozrywki RABKOLAND

**Konkurs - Naj...
7-8/2003**



„Poznajemy Jego Opatrzność w miłości i dobroci”

bł. Edmund Bojanowski

W poprzednich numerach opowiadaliśmy wam wiele o życiu i działalności bł. Edmunda Bojanowskiego. Dziś, gdy przybliżają się wakacje, chcemy Wam przedstawić główną myśl, którą kierował się On w swoim działaniu.

Jak już wicie od najmłodszych lat wzrastał w atmosferze zaufania Bożej Opatrzności. Uczył się jej od swych rodziców baczenie obserwując ich modlitwę i prace, postępowanie oraz ufne powierzenie się Bogu.

Wielkim znakiem dla Edmunda był dar, który złożyła jego mama w podziękowanie za przywrócenie do zdrowia syna. Tym darem było „Oko Opatrzności”. Patrzył na nie będąc jeszcze dzieckiem, później dorastający młodzieńcem i człowiekiem pracującym dla dobra innych.

W chwilach trudnych, gdy brakowało pożywienia, środków finansowych, zrozumienia ze strony innych



bł. Edmund zawierzał to wszystko Panu Bogu. Często powtarzał On słowa: „ po ciężkiej próbie użycza Pan Bóg błogosławieństwa swego.” To jego wielkie zaufanie promieniowało na tych, z którymi żył i pracował. Nauczył tego też siostry i dzieci, by zawsze i we wszystkim zawierzały Panu Bogu.

Naśladując postawę Ojca Edmunda dzieci potrafiły żyć pamiętając, że „Opatrzność Boża, jak nie zapomina o biednych ptaszętach, tak i o nas pamiętać raczy”. Dziś też i my możemy i powinniśmy żyć ufając w nieustanną opiekę Boga nad nami.



Niech czas wakacyjnego wypoczynku będzie dla Was okazją, by dostrzec troskę Pana Boga w każdej życiowej sytuacji.

Stronę opracowały Siostry Służebniczki wraz z wychowankami i opiekunami świetlicy „Promyki Nadziei” z Dębicy.





Czy każdy ksiądz musi mieć przy sutannie 33 guziki?

Olga Bereza, kl. IVa

KTO PYTA - NIE BŁĄDZI

Droga Olgo!

Dzieci lubią liczyć, ile guzików jest przyszytych na sutannie księdza. Trudno im to zrobić, bo ksiądz ciągle jest w ruchu. Nieraz toczą ze sobą spór o to, że na każdej sutannie musi być 33 guziki, bo to ma przypominać o tym, ile lat żył Pan Jezus.

Jednak ilość guzików przyszytych na sutannie zależy od tego, jakiego wzrostu jest ksiądz. Jeżeli ksiądz jest wyższy, to będzie miał więcej guzików na sutannie, niższy ksiądz będzie miał ich mniej. Tak samo, jak na koszuli dziecka jest mniej guzików, niż na koszuli jego taty. Oczywiście może się zdarzyć, że jakiś ksiądz będzie miał na swojej sutannie dokładnie 33 guziki.

ksiądz Grzegorz

Mała iskierka zapragnęła tego, aby zostać sławną.
Bardzo zazdrościła żarówkom, że tak pięknie świecą.
Bardzo zazdrościła diamentowi, który świecił w blasku słońca, a znajdował się w oczku pięknego starego zegara.

Bardzo zazdrościła kropelkom rosy, które mieniły się różnymi kolorami, gdy letnie słońce wschodziło.

Smuciła się z tego powodu, że w ogóle o kimś mówiono. Iskierka była zresztą bardzo niegrzeczna.

Gdy noc zapadła, iskierka wybiegła z ukrycia i przeniosła się na dywan. Dywanu też nie lubiła. Mówi - głupstwo. Też go zniszczę. Cały dom moim łupem się stanie. Ludźmi też pogardzam. Z nikim się nie liczę. W całej okolicy jeszcze rozszerzę trwogę. Będzie o mnie głośno. Zawyją syreny. Ludzie się zbiegną.

Wściekłość zaczęła iskierkę rozpierać. Iskierka zaczęła wkręcać się w nici dywanu. Dywan zaczął się w tym miejscu skręcać. Był twardy. Ale iskierka zaczęła coraz bardziej się rozrastać. Stawała się czerwona ze złości. Była coraz większa i większa. Ku swojemu zdumieniu przestała być już iskierką. Stała się brzydkim płomieniem. A płomień zaczął syczeć. I obudził starego człowieka, który mieszkał w owym domu. Stary człowiek zalał płomień wodą. Zdusił pożar.

Po iskierce został tylko smród i brzydki dym.
I co wynika z tej bajki?
A wynika to, że:

*Nie wszystko jest dobre, co się świeci.
Tylko zazdrość się smuci.
Ten - kogo wściekłość rozpiera,
sam siebie krzywdzi i pożera!*

Ks. Alojzy Drożdż

Zła - mała iskierka

Anioł Pański

-po łacinie

W każdą niedzielę o godzinie 12.00

możemy oglądać transmisję modlitwy Anioł Pański odmawianej przez Ojca Świętego.

Tradycyjnie Jan Paweł II odmawia tę modlitwę w języku łacińskim, który oficjalnie uważany jest za urzędowy język Kościoła Katolickiego.

W modlitwie Anioł Pański trzy razy odmawiamy Zdrowaś Maryjo - modlitwę zwaną Pozdrowieniem Anielskim. Chcemy was zachęcić do wspólnego odmawiania tej modlitwy z Papieżem, albo przynajmniej Zdrowaś Maryjo.

Modlitwa ta zaczyna się od słów Ave Maria, co oznacza: bądź pozdrowiona Maryjo, Witaj Maryjo lub po prostu Zdrowaś Maryjo.

Zwrot ten używany był już w starożytnym Rzymie jako pozdrowienie Cezara i brzmiał Ave Cesar - Witaj Cezarze, lub Ave Imperator - Bądź pozdrowiony władco

K. Angelus Domini nuntiavit Mariae.

W. Et concepit de Spiritu Sancto.

Ave Maria, gratia plena, Dominus Tecum, benedicta Tu in mulieribus et benedictus fructus ventris Tui, Jesus.

Sancta Maria, Mater Dei, ora pro nobis peccatoribus nunc et in hora mortis nostrae. Amen.

K. Ecce ancilla Domini.

W. Fiat mihi secundum verbum tuum.

Ave Maria...

K. Et Verbum Caro factum est.

W. Et habitavit in nobis.

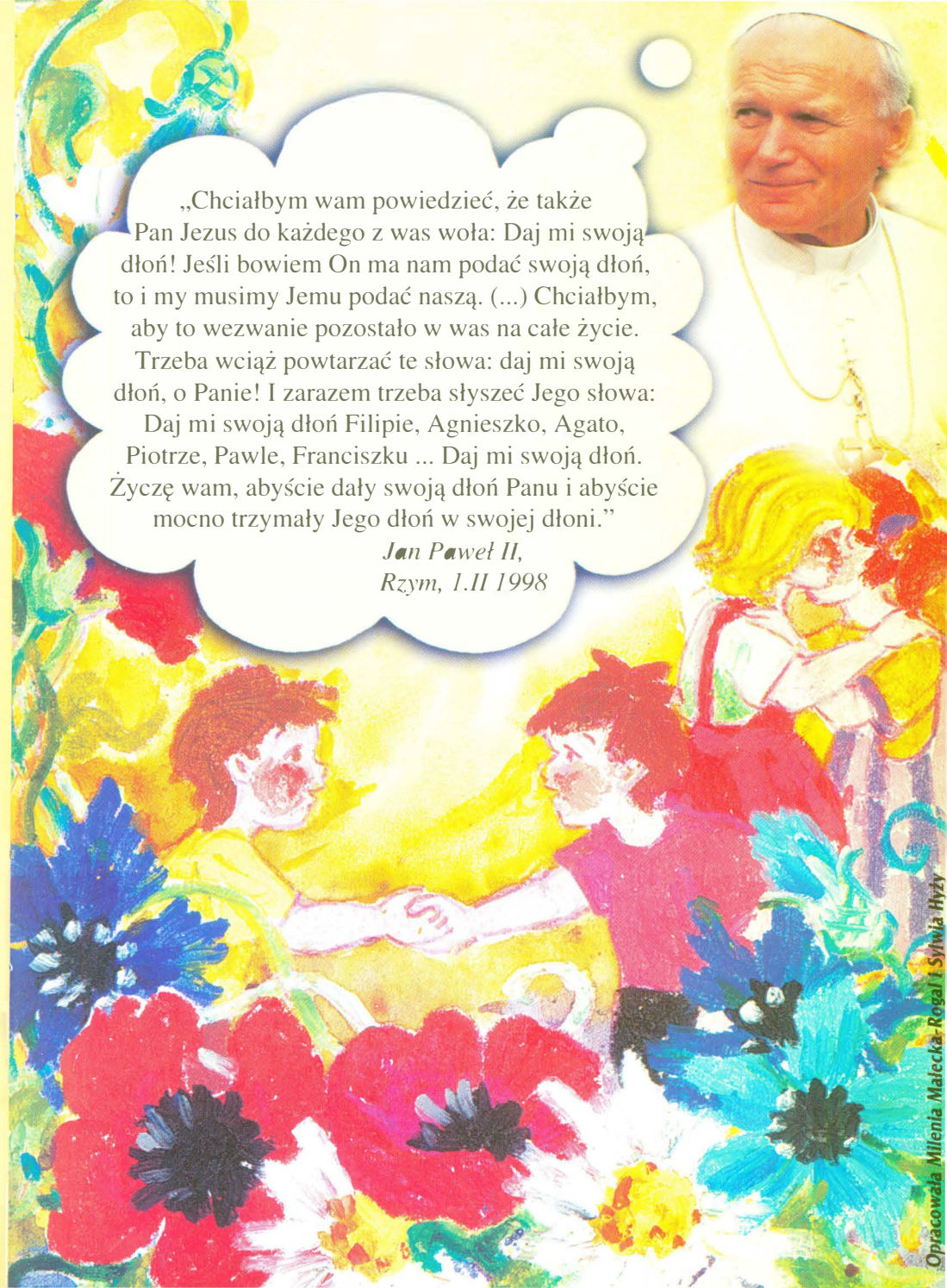
Ave Maria ...

K. Ora pro nobis Sancta Dei Genitrix.

W. Ut digni efficiamur promissionibus Christi

„Chciałbym wam powiedzieć, że także Pan Jezus do każdego z was woła: Daj mi swoją dłoń! Jeśli bowiem On ma nam podać swoją dłoń, to i my musimy Jemu podać naszą. (...) Chciałbym, aby to wezwanie pozostało w was na całe życie. Trzeba wciąż powtarzać te słowa: daj mi swoją dłoń, o Panie! I zarazem trzeba słyszeć Jego słowa: Daj mi swoją dłoń Filipie, Agnieszko, Agato, Piotrze, Pawle, Franciszku ... Daj mi swoją dłoń. Życzę wam, abyście dały swoją dłoń Panu i abyście mocno trzymały Jego dłoń w swojej dłoni.”

*Jan Paweł II,
Rzym, 1.II 1998*



Poznajemy Matkę Bożą

Maryja wzięta do nieba.

„Potem wielki znak ukazał się na niebie. Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu.”

Ap 12,1

Od czasu Wniebowstąpienia Pana Jezusa życie Maryi jest spokojnym czekaniem na spotkanie ze Synem. Pomaga apostołom i razem z nimi się modli. W dniu śmierci Maryi, która porównana jest do cichego zaśnięcia, apostołowie, którzy rozproszeni byli już po wielu krajach, w cudowny sposób zbrali się wokół swej Królowej. W tym dniu, sam Pan Jezus przyszedł po swoją Matkę i zabrał ją do Ojca. Maryja, Matka Syna Bożego, nie umarła jak zwyczajny człowiek, ale została razem z ciałem wzięta do nieba. Każdy z nas, ty i ja możemy z Nią się spotkać.

Maryjo
pomóż nam, by
w naszych sercach
tęsknota za niebem
wciąż rosta

Kasia
Hebenstreet

11.11.12

15
sierpień
Wniebowzięcie
Maryi



Rys. Anna Kosowska

„ ... Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniąco białe, tak jak żaden folusznik na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Eliasz z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: „Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy...”

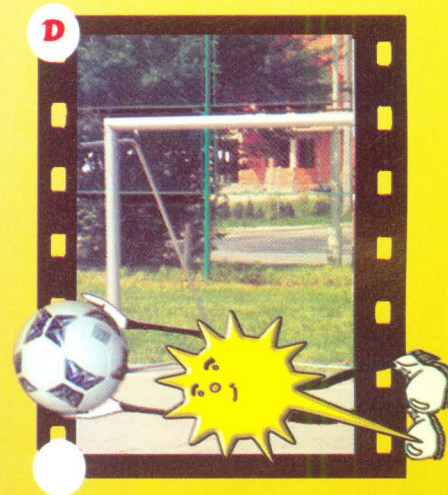
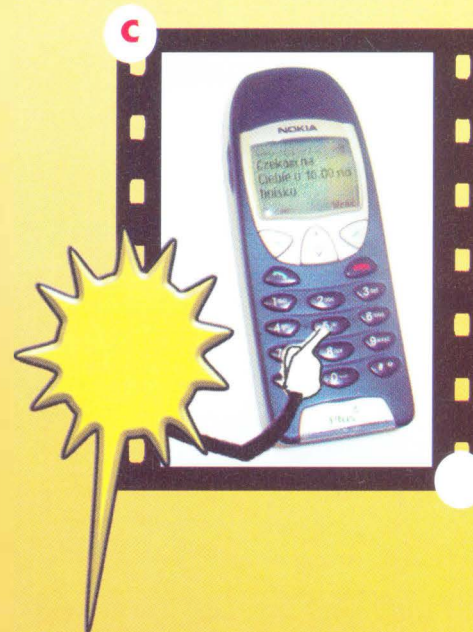
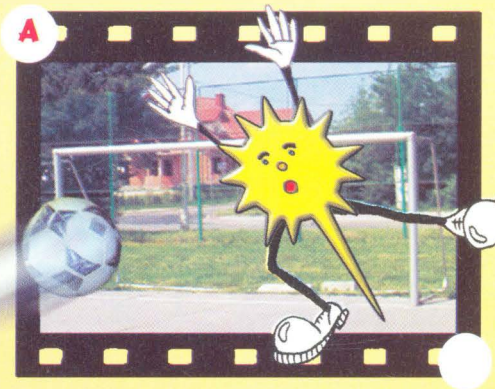
Mk 9, 2-6

6 sierpnia Przemienienie Pańskie

Wielu ludzi zastanawia się nad tym, dlaczego Pan Jezus wybrał tylko trzech uczniów, aby byli świadkami tego niezwykłego wydarzenia - Przemienienia na górze Tabor. Być może przez to wybranie Pan Jezus chciał nam pokazać, że chociaż wielu ludzi spotyka się z Nim, to jednak nie wszyscy tak pięknie przeżywają to spotkanie, nie wszyscy tak jak św. Piotr wołają: „Panie dobrze nam tu być”. Mamy tyle okazji i sposobów, aby się spotkać ze Zbawicielem. Starajmy się, aby te spotkania wzmacniały naszą wiarę i dawały tyle radości, co Piotrowi, Jakubowi i Janowi.

ks. Andrzej
Mulka

Rys. Anna Kosowska



Przygody Promyczka z nr 5/2003 Kolejność zdarzeń: 1-B, 2-D, 3-C, 4-A, 5-E

W tym miesiącu nagraszony Kornelię Sikora z Gnojnika

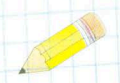
Pewnego wiosennego dnia Promyczek postanowił odwiedzić leśną kapliczkę. Poszedł pod kapliczkę i aż się chwycił za głowę - koło kapliczki był wielki nieporządek. Promyczek długo nie zastanawiał, się tylko wziął się do pracy. Sprzątnął butelkę i suche kwiaty. Później postawił we wazonie, przed obrazem Matki Bożej piękne, czerwone kwiaty. Kapliczka wyglądała bardzo ładnie. Nawet ptaszki siedzące na drzewach chwaliły Promyczka za ten dobry uczynek. Na koniec Promyczek odmówił krótką modlitwę.



Na plaży znajduje się babcia z wnuczką i wnuczką. Dziewczynka chce pobawić się pistolecikiem swego brata. Starsza pani daje jej zabawkę. Chłopczyk, który budował niedaleko zamek z piasku, dostrzeża to i woła:

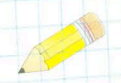
- Babciu, nie dawaj jej mojej strzela w k! Ona zaraz zepsuje, pseciez to dziewczyna!

Podsluchane na plaży.



Kasia wróciła od dentysty. „Straciła” drugiego zębka z przodu. Patrzy uważnie w lustro i mówi: - Nawet lepiej to wygląda, kiedy brakuje dwóch - do pary.

Mama Kasi - Nowy Sącz



Mama ze swoją przyjaciółką rozmawiają przy kawie. Januszek bawi się w swoim kąciuku. - No, wiesz, ona ma ostry język - mówi koleżanka mamy o swojej znajomej. - Wiem, wiem, jak żyletka! - śmieje się mama. Januszek idzie do łazienki i po chwili woła mamę.

- Mamusiu, czy ja mam ostry język? Bo w lustrze tego nie widać. Otwiera szeroko buzię i patrzy wyczekująco. - Ależ skąd! Na szczęście masz normalny języczek - uśmiecha się mama. - Szkoda! - wzdycha chłopczyk. - Normalny. Takie mają wszyscy.

Ciocia Irena - Jasło

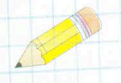
Ela i Piotruś spędzają wakacje na Wybrzeżu. - Dlaczego morze jest słone? - pyta pewnego razu Piotruś, kiedy oboje z siostrą są na plaży. - Bo nikt go nie posłodził - odpowiada dziewczynka. Piotruś przynosi cukier, sypie do wody, a potem bierze odrobinę na łyżeczkę. - Ciągłe słone! - krzywi się spluwając. - Bo nie zamieszałeś - mówi Ela.

Monika Łyszcz



- Babciu, znowu mi zniszczyła! - żali się Krzyś, pokazując rysunek pokreślony przez bliźniaczą siostrzyczkę Kasię. - Ona to robi naumyślnie. A ja jestem wybuchowy, mógłbym ją stłuc i co wtedy? Dostałbym od taty.

Babcia Kazia - Kraków



Kinga wybiera się na dyskotekę. - Ubierz się ładnie na tę zabawę - mówi babcia. - To nie zabawa, tylko dyskoteka - odpowiada dziewczynka. Do rozmowy włącza się młodsza siostra Kingi. - Babciu, zabawa to jest coś innego niż dyskoteka - tłumaczy. - Na zabawie dwie osoby kręcą się w koło, a na dyskotecce jedna osoba skacze jak kangur.

Anna Jędrusik - Stara Wieś

**Wybrała z listów:
Zofia Śliwowa**



Kartka z pamiętnika

*Mały czy duży
Niech zawsze pamięta,
Aby jego buzia
Była uśmiechnięta.*



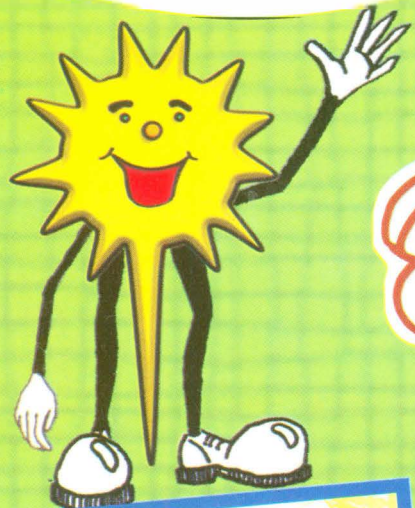
*Ucz się największej sztuki życia,
Uśmiechać się zawsze i wszędzie,
I nie żałować tego, co było,
I nie bać się tego, co będzie.*



*Nie ma większej radości,
Nie ma większej pociechy
Nad te lata młodości,
Nad dziecięce uśmiechy*

Opracowała Milenia Malecka - Rogal a rysunki wykonała Ola

Zachęcam Was gorąco, abyście w czasie wakacyjnych wędrowek zainteresowali się przydrożnymi kapliczkami, których tak wiele jest na terenie całego naszego kraju. Niektóre z nich mają bardzo ciekawą historię, jak chociażby ta, opisana przez Marysię Adamek z Gólkowic.



Marysia Adamek
Gólkowice

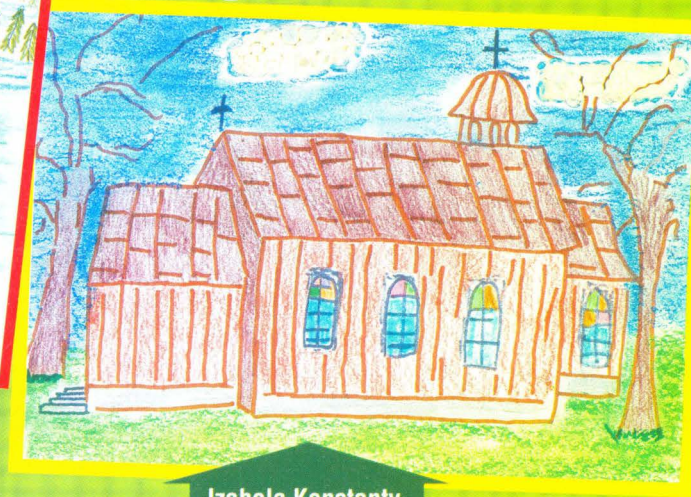
W Gaboniu -Opalnej została wybudowana kapliczka przez mojego dziadka Wincentego Kurowskiego. Wybudował ją w miejscu, gdzie po powodziach trzykrotnie znajdował figurę Pana Jezusa przyniesioną przez wody Dunajca.

Marysia Adamek

Mateusz Radecki
Gólkowice



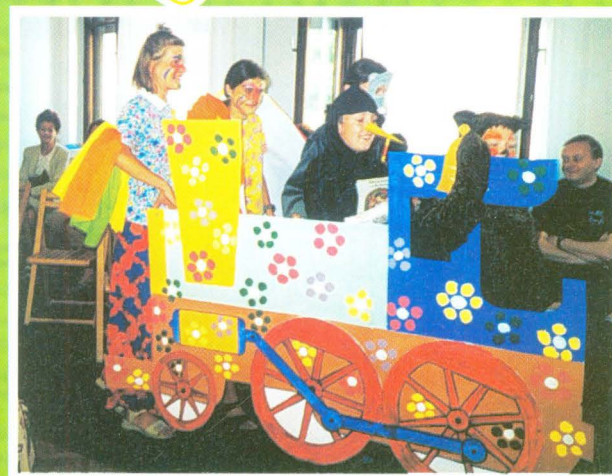
Krystian Widet
Gólkowice



Izabela Konstany
kl. II a



Mamy nadzieję, że w wielu miejscach, tak pięknie, jak w Sąddeckiej Bibliotece Publicznej, dzieci bawiły się czytając „Lokomotywę”, w czasie ogólnopolskiej akcji „Cała Polska Czyta Dzieciom.”



Rozwiązanie

Konkursu Papieskiego

Nagrodę główną
- wyjazd do Rzymu
na imieniny Ojca Świętego -
otrzymuje:

Joasia Urant - Chrzanów

Gratulujemy!

Ponadto nagrody książkowe
za pośrednictwem poczty otrzymają:

Anetka Kukulka - Tarnów

Agata Kamińska - Police

Weronika Trojanowska - Ryglice

Podczas III Pięćdziesiątki do Polski
Ojciec Święty udzielił
Pierwszej Komunii Świętej
100 dzieciom
13 czerwca 1987 roku w Łodzi.



Konkurs dla wytrwałych



Bardzo dziękujemy za tak liczny udział
w Dziecięcym Festiwalu Pieśni i Piosenki
Religijnej - ponad 100 uczestników,
to naprawdę wielkie zaskoczenie dla nas.
Zapraszamy na rok następny.

WACTUR

Nagroda główna:
wyjazd do Rzymu dla
pięciu czytelników.
Nagrodę funduje biuro
turystyczne WACTUR.



Pamiątkowe zdjęcie laureatów konkursu.

KUPON
7-8/2003

1 Połącz wyrazy

3. Święty

29

B. Bóg

2. Chorych

F. Jan

6. Sumienia

A. Duch

D. Syn

1. Piątek

C. Pierwszy

5. Ojciec

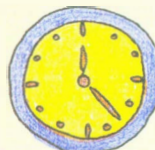
G. Rachunek

4. Chrzciciel

E. Namaszczenie

7. Boży

2 Rebusy



8 13 11 2



ko



ka=n



dz

6 4 9 7 5 3



ió=0



8



da

14 10 12 1

HASŁO:

1 2 3 4 5 6 7

8

9 10 11 12 13 14

3 Kto to powiedział?

Podpowiedzią będą numery rozdziałów i wersetów z Pisma Świętego umieszczone w nawiasach.

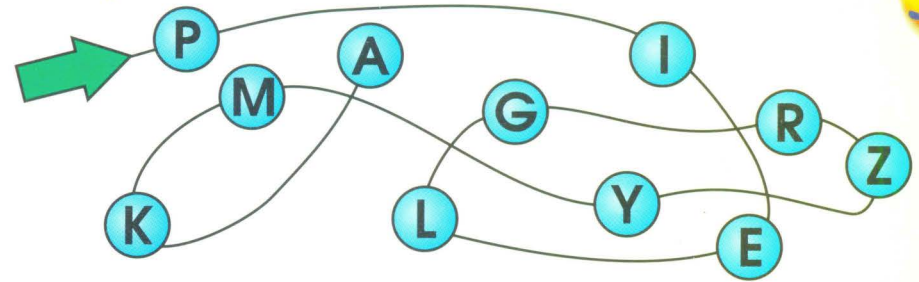
1. „Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie”. /Mt. 3,2/
2. „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa”. /Łk. 1,38/
3. „Nie bój się, wierz tylko!” /Mk. 5,36/
4. „Panie, dokąd idziesz?” /J 13,3/

4 Dla spostrzegawczych

Poszukaj jakie zwierzęta mieszkają w lesie.



5 Płatanka



Wykoloruj według wzoru, a dowiesz się jak Kasia i Wojtek spędzają niedzielne popołudnie.



Bł. Stefan Wincenty Frelichowski (1913-1945)

W obecnym numerze pragnę wam przedstawić postać błogosławionego Wincentego Frelichowskiego patrona wszystkich harcerzy. Może przypominać sobie o nim, gdy w czasie wakacji słyszycie o harcerskich obozach i biwakach.

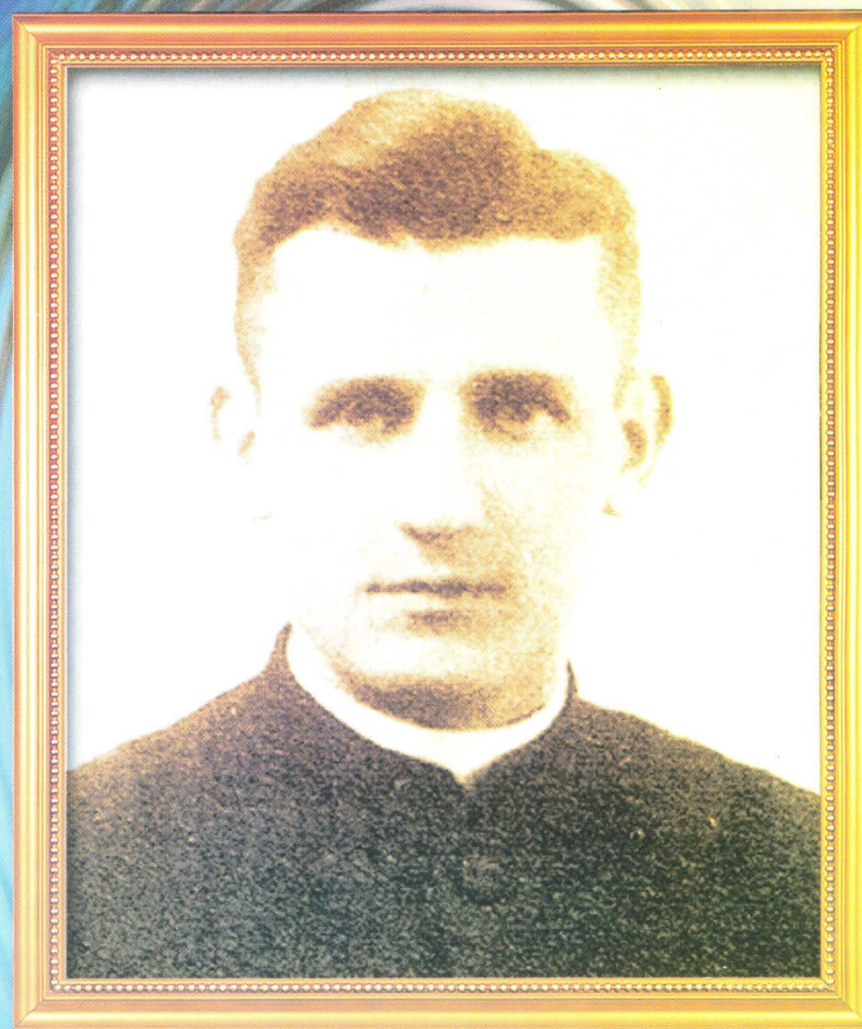
Bł. Wincenty urodził się w styczniu 1913 roku w Chełmży w małej rodzinie. Na Chrzcie świętym otrzymał imiona Stefan Wincenty. Jako dziecko był chłopcem ruchliwym, ciekawym świata i ludzi. Od najmłodszych lat był ministrantem, a służenie do Mszy świętej traktował jako wyróżnienie i nigdy tego obowiązku nie zaniedbywał.

Już w latach szkolnych wiązał się bardzo mocno z harcerstwem i był mu wierny do końca życia.

Po zdaniu matury wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie, a 14 marca 1937 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Jako kapłan pracował z dziećmi i młodzieżą, organizując dla nich między innymi: zbiórki, wycieczki, obozy i biwaki.

Po wybuchu II wojny światowej został aresztowany i przebywał w kilku obozach zagłady. W każdym z tych miejsc potrafił pomagać uwięzionym, upadającym na duchu. Nawet w tych trudnych, obozowych warunkach spowiadał i odprawiał Mszę świętą, opiekował się młodzieżą obozową i organizował pomoc dla wycieńczonych z głodu.

Zginął śmiercią męczeńską 23 lutego 1945 roku. Ojciec Święty Jan Paweł II, 7 czerwca 1999 roku w Toruniu, podczas ósmej pielgrzymki do Polski ogłosił ks. Wincentego Frelichowskiego błogosławionym. Natomiast 22 lutego 2003 roku został ogłoszony Patronem Harcerstwa Polskiego.



Bł. Stefan Wincenty Frelichowski

KUPON 7-8/03

Konkurs Papieski



**Jak nazywa się letnia rezydencja
papieska położona nad jeziorem
Albano, w której czasem
Ojciec Święty spędza wakacje**



Na odpowiedzi czekamy do końca wakacji 2003.
Wśród prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy atrakcyjne nagrody.

WACTUR

**Nagroda główna to wyjazd na
pielgrzymkę do Rzymu na imieniny
Ojca Świętego w listopadzie 2003 r.**

Nagrodę ufunduje Biuro Usług Turystycznych „WACTUR“

